

CZYSTKI W JEDNOSTCE ALFA. FUNKCJONARIUSZE FSB OKRADALI BANKI

Inscenizacja przeszukania banku, oficerowie tajnej jednostki podległej jednej ze służb specjalnych i kradzież ponad 2 milionów dolarów od chińskich biznesmenów. Wszystko to brzmi jak scenariusz kolejnego klasycznego filmu sensacyjnego, jednakże najprawdopodobniej miało to miejsce w Rosji. Efektem całej sprawy jest zwolnienie szefa Jednostki Specjalnej ALFA Federalnej Służby Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej (ros. спецназ фсб альфа) oraz zatrzymanie funkcjonariuszy tej jednostki, a także czystki w FSB.

Dotychczasowy dowódca słynnej rosyjskiej ALFA gen. Walerij Kanakin odszedł/podał się do dymisji po pięciu latach stania na jej czele. O jego zwolnieniu poinformował w poniedziałek honorowy przewodniczący stowarzyszenia weteranów jednostki specjalnej ALFA Siergiej Gonczarow.

Po odejściu z jednostki Kanakin objął urząd szefa stowarzyszenia weteranów jednostki. Na jego miejsce, jako pełniący obowiązki dowódcy jednostki specjalnej, został wyznaczony płk Kirił Kurnosow. O tej nominacji, w miejsce gen. Kanakina również poinformował wspomniany Gonczarow.

Gen. Kanakin, uhonorowany tytułem Bohatera Rosji, służył w samej ALFIE ok. 35 lat. Brał udział w wielu operacjach specjalnych na terytorium ZSRR i Rosji, m.in. w moskiewskim Teatrze na Dubrowce w 2002 roku i w szkole w Biesłanie w 2004 r.

Czytaj też: ["Tajemnicza" śmierć byłego generała rosyjskich służb specjalnych \[KOMENTARZ\]](#)

Należy zauważyć, że nie byłoby w tym nic dziwnego, jeśli weźmie się pod uwagę oficjalną wersję. Według niej, dowodzący jednostką od 2014 r. już dawno miał złożyć wniosek o przejście na emeryturę, ale czekano de facto na jego następcę. Lecz nieoficjalnie, dymisja powiązana ma być z serią ostatnich głośnych zatrzymań funkcjonariuszy jednostki ALFA oraz innej elitarniej formacji - Wypieł. Pięciu funkcjonariuszy FSB znalazło się w areszcie, zaś kolejnych dwóch w areszcie domowym. Wskazuje się, że niektórym z nich grozić może 15 lat pozbawienia wolności za dokonanie rozboju. Co więcej, część mediów w Rosji podkreśla rozwojowy charakter całej sprawy. Stąd też mówi się o możliwości wszczęcia postępowań wobec grupy 15-30 osób.

Czytaj też: [Rosyjskie służby coraz śmielsze nad Bałtykiem](#)

Funkcjonariusze FSB z jednostek specjalnych (specnaz FSB) mieli być zaangażowani w okradanie instytucji bankowych, współpracując przy tym ściśle z innymi funkcjonariuszami FSB, co ciekawe na co dzień zajmującymi się bezpieczeństwem sektora bankowego (Zarząd K). Zgodnie ze sprawdzonym wcześniej modelem działania, mieli oni wybierać takie transakcje bankowe, których suma oscylowała

wokół 50-60 milionów rubli, zaś ich uczestnicy nie do końca chcieli "narażać się" służbom specjalnym. Niezbędne informacje na temat wspomnianych transakcji miały pochodzić od osób pracujących w instytucjach bankowych. Następnie, w trakcie zainscenizowanych działań sprawdzeniowych w danym banku, można było przejąć pieniądze przy udziale specnazowców oraz funkcjonariuszy Zarządu K, jednocześnie nie obawiając się reakcji ze strony "obrabowanych". Być może do takich "kontroli" doszło kilkukrotnie lub nawet kilkunastokrotnie, ale nikt ich nie zgłosił.

Czytaj też: [Norwesko-rosyjska wymiana szpiegów coraz bliżej? \[KOMENTARZ\]](#)

W ramach jednej z takich fikcyjnych inspekcji banku funkcjonariusze FSB mieli przywłaszczyć 140 milionów rubli (inne źródła mówią o 130 mln lub nawet 170 mln, a więc około dwóch milionach dolarów). Działania funkcjonariuszy tej rosyjskiej służby specjalnej miały w tym przypadku dotknąć jednak nie Rosjan, ale chińskich biznesmenów. To właśnie uderzenie w obywateli „zaprzyjaźnionego” państwa doprowadziło do nagłośnienia całej afery. Chińczycy nie chcieli oddać pieniędzy. Potem zgłosili całą sprawę służbom porządkowym. Co więcej, nie udało się również zastraszyć samych funkcjonariuszy służb porządkowych, poinformowanych o tej nielegalnej "kontroli".

Jak podkreślają media, to pierwszy przypadek w 45-letniej historii jednostki, kiedy jego oficerowie "uczestniczą w takich bezprawnych działaniach", powołując się w tym przypadku na słowa cytowanego już Gonczarowa. Uwaga została skierowana jednak głównie na operatorów jednostki ALFA, a po części później również na Wypieł, ale za całym procederem musiało stać liczne grono osób z wyższych szczebli FSB.

Nie można wykluczyć, że ujawnienie afery z jednostką ALFA oraz innymi elementami FSB może również posłużyć do przeprowadzenia czystki wewnątrz służby. Cała sprawa pogłębia również wątpliwości co do pracy Zarządu K FSB, związane z wcześniejszą głośną aferą z udziałem Kirila Czerkalina, Dmitrija Frołowa i Andrieja Wasiljewa (oskarżenie funkcjonariuszy o malwersację). Rosyjskie media zauważają, że może być ona również powiązana z wątkiem Dimitrija Zacharczenki (dawny wysoki urzędnik MSW), u którego skonfiskowano znaczną ilość różnych walut, z których część zniknęła.

PAP/JR